Nasienie sprzeczności

Phoenix, Arizona, USA
18 stycznia 1965 roku

1 Wybrałem na dzisiejszy wieczór krótki tekst, względnie krótkie czytanie, jeżeli Pan zechce nam podać kontekst z tego, z ew. Mateusza 13, 24 - 30. A następnie chcę również czytać od 36. do 40. za kilka minut. Zatem ew. Mateusza, 13. rozdział i począwszy od 24. wersetu z 13. rozdziału ew. Mateusza. Słuchajcie uważnie czytania Słowa. Moje słowa zawiodą, lecz Jego nie zawiodą.

Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli.

A kiedy on spał, przyszedł jego nieprzyjaciel i nasial kąkolu między pszenicę i odszedł.

A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kąkol.

Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kąkol?

A on im rzekł: To nieprzyjaciel uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go?

A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy.

Pozwólcie obydwom róść razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły.

2 Czy zauważyliście: „Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go”? Otóż, czytając to, przyszło mi coś niezwykłego, kiedy siedziałem na wierzchołku Gór Catalina onegdaj wieczorem w modlitwie. A potem pomyślałem sobie, gdzie bym mógł wziąć jakieś słowo, którym bym się mógł posłużyć do tego, o czym chcę mówić dzisiaj wieczorem?

Zszedłem więc na dół i znalazłem słowo sprzeczność, wziąłem więc słownik i patrzyłem, jakie ma znaczenie słowo sprzeczność. I ono znaczy, że to jest „zasiewanie sprzeczności,” czy - czy „być w sprzeczności,” jak mówi Webster: „zasiewanie sprzeczności, czegoś innego,” względnie „być w sprzeczności do czegoś, co już jest”. Pomyślałem więc o temacie na dzisiejszy wieczór - ja bym go nazwał: „Nasienie sprzeczności”. I ufam, że Pan pobłogosławi Swoje Słowo teraz, gdy przystępujemy do Niego.

3 A my również wiemy, że On wytłumaczył w wersetach 36. i - i do 43, jak to nasienie dojrzało. A kiedy jesteśmy u tego, przeczytajmy to po prostu również, wersety 36. do 43.

Wtedy rozpuścił lud i poszedł do domu. I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu na roli.

A On odpowiadając, rzeki: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy.

Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kąkol zaś, to synowie złego.

A nieprzyjaciel, który go posiał, to diabeł, a żniwo to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie.

Jak tedy zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata.

Pośle Syn Człowieczy Swoich aniołów, i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają nieprawość.

I wrzucą ich do ognia, do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!„

4 To jest Jezus, podający Sam wykład do tego podobieństwa, dlatego wiemy, co oznacza ta interpretacja. A teraz, kiedy podchodzimy do tego, mianowicie do zasiewania nasienia i - i dojrzewania, On to teraz objaśnia. A zatem, ja wierzę, że Jezus mówił to

podobieństwo w Swoim czasie, lecz miał na myśli, że tak będzie na końcu świata, względnie na końcu wieku, to znaczy w dzisiejszym czasie. A ja wierzę, że ten krótki tekst dziś wieczorem jest bardzo stosowny do tej godziny, w której żyjemy, ponieważ Jezus powiedział tutaj jasno, że „to zbieranie będzie na końcu tego świata," to znaczy, kiedy nastanie koniec; zbieranie pszenicy, a również zbieranie kąkolu i jego spalenie, i zabranie pszenicy do Królestwa. A ja wierzę, że to było w ten sposób.

A inne miejsce Pisma skłania mnie do tego, bym wierzył w ten sposób; zanotowałem je sobie tutaj - Ew. Mateusza 24. 24, gdzie ono mówi o tym, mówi o nasieniu - o nasieniu sprzeczności. Jezus powiedział, że te dwa będą tak blisko siebie, że by to zwiodło samych Wybranych, gdyby to było możliwe. Niemal dokładnie takie same.

5 Jest inne miejsce w Piśmie, gdzie jest napisane, że deszcz spada na sprawiedliwych i na niesprawiedliwych.

Przypomina mi się moje przeżycie, kiedy po raz pierwszy przyszedłem między zielonoświątkowców. Było to w pobliżu Mishawaka, Indiana. Byłem tam na wielkiej konferencji, w sali mniej więcej jak ta, gdzie zebrały się razem Północ i Południe. Z powodu tej ery segregacji, oni musieli się zgromadzać tam w górach. Były to dwa wielkie odłamy zielonoświątkowych braci. Nigdy przedtem o nich nie słyszałem, ani nie spotkałem się z nimi. Było to w ogóle po raz pierwszy, gdy słyszałem mówienie w językach. A na końcu tego szeregu zgromadzeń... Ja nie byłem między nimi członkiem, byłem po prostu młodym kaznodzieją baptystycznym; siedziałem gdzieś daleko w tyle. I przypominam sobie pierwszy raz, kiedy słyszałem kogoś mówić w językach, nie wiedziałem nawet, co - co to ma wszystko znaczyć. A zatem, ci dwaj mężczyźni siadali przeważnie na przedzie, jeden zazwyczaj mówił w językach, a ten drugi podawał wykład tego, co ten mężczyzna powiedział. Otóż, ja zaraz zacząłem studiować moją Biblię, tak pilnie, jak tylko potrafiłem, tam wówczas, i stwierdziłem, że to było zgodnie z Pismem Świętym. To jest dokładnie to, co Pismo Święte - co miał czynić Duch Święty.

6 Otóż, mniej więcej jeden dzień po tym... Tej nocy moje serce było tak bardzo poruszone. Spałem w polu kukurydzy. Nie miałem dosyć pieniędzy, aby sobie pozwolić na łóżko, tak, miałem tylko dosyć pieniędzy, aby dojechać do domu, i kupiłem kilka pączków parę dni starych, względnie były to bułki, na śniadanie dla siebie. Zaproszono mnie wprawdzie, bym jadł razem z nimi, lecz ja nie miałem żadnych pieniędzy na wydatki. W owych czasach, było to podczas kryzysu w 1933, więc było to - było nam dość trudno. A więc pomyślałem sobie: „Hm, będę... Ja nie chcę jeść z nimi, lecz ja chcę poznać to, co oni mają. Oni mają coś, czego ja nie mam."

Więc owego poranka byłem... oni mnie prosili: „Wszyscy kaznodzieje przyjdźcie na podium i tylko przedstawcie samych siebie, kim jesteście i skąd pochodzicie."

Otóż, ja - ja powiedziałem tylko: „William Branham, ewangelista, Jeffersonville" i usiadłem. Otóż, w tym czasie byłem najmłodszym kaznodzieją na podium. A następnego dnia zawołali mnie na podium, abym przemawiał. A potem, gdy przemówiłem, no wiecie, przeżywaliśmy wspaniałe chwile, a potem zacząłem się spotykać z różnymi ludźmi, którzy mnie zapraszali do swych kościołów. Potem, kiedy oni...

7 Potem, wiecie, pomyślałem sobie: „Gdybym się tylko mógł dostać tam, gdzie byli ci dwaj główni mężczyźni, którzy mówili w językach i wykładali!" To mnie paliło w moim sercu, tak bardzo tego pragnąłem. Otóż, jak wam powiedziałem na początku, mały dar, w który się przyoblekacie. Wy wiecie, że dary i powołania są nieodwołalne, człowiek je ma przez całe swoje życie, rozumiecie, człowiek się z nimi urodzi, o ile to są dary Boże. Tak, ja zawsze, już od malutkiego niemowlęcia - zawsze to miałem; ludzie, którzy mnie znają przez całe moje życie, wiedzą, że to jest prawda. Otóż, gdybym pomyślał... Ja nie wiedziałem wówczas, co to było; nazywałem to wizją, po prostu nie wiedziałem, co to było. Lecz pomyślałem sobie: „Gdybym tylko mógł porozmawiać z nimi!" Otóż, a ten duch, który był w budynku - odczuwałem, jak by to był rzeczywiście Duch Boży.

Zacząłem więc rozmawiać z jednym z nich i zadałem mu kilka pytań, a on był rzeczywistym, szczerym chrześcijaninem. Nie było co do tego żadnej wątpliwości, że ten człowiek był prawdziwym wierzącym. A ten drugi mężczyzna, kiedy z nim rozmawiałem - jeżeli kiedykolwiek spotkałem obłudnika, to był jeden z nich. Ten człowiek był faktycznie... Jego żona była blondynką i on miał dzieci z... dwoje dzieci z czarnowłosą kobietą. I ja pomyślałem: „Hm, co teraz? Tutaj to jest, jestem - jestem cały poplątany. Jestem fundamentalistą; musi to być Słowo, albo to nie jest właściwe. A tutaj jest ten

Duch, jeden okazał się prawdziwym według wszystkiego, co wiem; a ten drugi nie był wcale dobrym: a Duch przypadał na obydwu. Nuże, jak to jest możliwe?" Ja - wprawiło mnie to w zakłopotanie.

8 Dwa lata później modliłem się w jaskini, gdzie zazwyczaj chodziłem się modlić. Zaprószyłem się w tej jaskini i pewnego popołudnia wyszedłem z niej, położyłem moją Biblię na kłodę, a wiatr powiał i otworzył Ją w liście do Żydów, w 6. rozdziale. Tam jest powiedziane, że w ostatecznych dniach - jakie to będzie, jeżeli odpadniemy od Prawdy, a chcielibyśmy się ponownie odnowić ku pokucie, to już więcej nie ma ofiary za grzechy, i o tych cierniach i ostach, które są bliskie odrzucenia, których kresem jest spalenie; lecz deszcz przychodzi na ziemię, często, aby ją podlać, aby jej dodać nawozu; lecz ciernie i osty będą odrzucone, ale pszenica zostanie zebrana. I pomyślałem sobie: „Otóż, po prostu przypadkowo wiatr zawiał i otworzył to". Otóż, po prostu położyłem Biblię znowu. I pomyślałem sobie: „Otóż, teraz ja po prostu..." A oto przychodzi wiatr i otworzył Ją. To stało się trzy razy. I ja pomyślałem: „Hm, nuże, to jest dziwne."

A potem, kiedy powstałem i pomyślałem sobie: „Panie, dlaczego Ty otwierałeś tą Biblię dla mnie, żebym to przeczytał, ja... kiedy doszedłem do tego, gdzie: .ciernie i osty, które są bliskie odrzucenia, których kresem jest spalenie'?" Pomyślałem: „Dlaczego byś to Ty otwierał tam dla mnie?" A kiedy spoglądałem na drugą stronę...

9 Otóż, rzeczywiste wizje przychodzą bez jakiegoś ludzkiego wprawiania w ruch. Jest to tylko Bóg. Rozumiecie? Spojrzałem i zobaczyłem ziemię, która się obracała przede mną, i ja widziałem, że była cała uprawiona talerzowymi bronami. Był tam pewien człowiek, ubrany w bieli, który chodził po niej i siał pszenicę. A kiedy on się oddalił i zniknął za horyzontem, przyszedł jakiś człowiek, który wyglądał okropnie, a on był ubrany czarno i rozrzucał nasienie chwastów po całej jej powierzchni. Oba wzeszły razem. A kiedy wzeszły, były oba pragnące, bowiem był potrzebny deszcz. I każde wyglądało, jakby się modliło ze swoją skłonioną główką: „Panie, ześlij deszcz, ześlij deszcz". I nadeszły wielkie chmury i spadł deszcz na oba. Gdy spadł deszcz, mała pszenica podskoczyła i zaczęła mówić: „Chwała Panu! Chwała Panu!" A mały chwast podskoczył tuż obok niej i powiedział: „Chwała Panu! Chwała Panu!"

A potem był podany wykład tej wizji. Deszcz spada na sprawiedliwych i na niesprawiedliwych. Ten sam Duch może przypaść w zgromadzeniu i każdy się w nim raduje: obłudnicy, chrześcijanie, i wszyscy razem. To się dokładnie zgadza. Lecz o co tu chodzi? Według ich owoców poznacie je. Rozumiecie? To jest jedyny sposób, jak w ogóle mogą zostać rozpoznane.

Zatem, widzicie teraz, że głuchy owies, względnie dzika pszenica i zboże czasami podaje się za autentyczne, uprawiane zboże, i jest mu tak podobne, że by to zwiodło samych Wybranych. Ja myślę, że żyjemy w odpowiednim czasie, kiedy powinno się głosić o tych rzeczach i mówić o nich.

10 Zauważcie, w 41. wersecie, te dwa są również bardzo blisko, tak blisko siebie w ostatecznych dniach, że On nie uczynił tego... On nie mógł zaufać jakiemuś kościołowi, żeby ich rozdzielić, powiedzmy, metodystom, baptystom, względnie zielonoświątkowcom, żeby ich rozdzielić. On powiedział: „On posyła swoich aniołów, by ich rozdzielić". Przychodzi anioł, by przynieść rozdzielenie, segregację pomiędzy dobrym i złym. A nikt inny nie może tego uczynić prócz Anioła Pańskiego. To właśnie On powie, które jest dobre, a które jest złe. Bóg powiedział, że On pośle Swoich aniołów w ostatecznych czasach. Nie aniołów na przestrzeni wieków tutaj, lecz aniołów w ostatecznym czasie i będzie je zbierał. My wiemy, że obecnie przychodzi czas żniwa. Otóż, anioł w rzeczywistości znaczy tyle co „posłaniec". A my widzimy, że jest siedmiu aniołów siedmiu kościołów, a zatem... nie, poprzez wieki kościoła.

Zauważcie, co On powiedział, kim byli ci siewcy, a również czym było to nasienie. Jednym siewcą był On, Syn Boży, który wyszedł rozsiewać Nasienie. A za Nim przyszedł wróg, był nim diabeł, i zasiał nasienie sprzeczności, za tym, który siał dobre Nasienie. Nuże, przyjaciele, to się działo w każdym wieku od czasu kiedy mamy świat. Dokładnie. Poprzez cały czas już od początku rozpoczęła się ta sama sprawa.

11 On teraz powiedział: „Nasienie Boże, Słowo Boże". Jezus powiedział na pewnym miejscu, że „Słowo jest Nasieniem". A każde nasienie zrodzi według swego rodzaju. A zatem, jeżeli chrześcijanie, dzieci Boże, dzieci Królestwa stały się Nasieniem Bożym, to one muszą być Słowem Bożym, Słowem Bożym, zamanifestowanym w tym wieku, w

którym one żyją, dla tego obiecanego Nasienia tego wieku. Bóg podał Swoje Słowo na początku, a każdy wiek miał swoje Nasienie, swój czas, swoje obietnice.

Zatem, kiedy Noe wystąpił na scenę - on był Nasieniem Bożym, Słowem Bożym dla tego wieku.

Kiedy przyszedł Mojżesz, on nie mógł przyjść z poselstwem Noego, to by nie funkcjonowało, bowiem On był Nasieniem Bożym w tym czasie.

Potem, kiedy przyszedł Chrystus, On nie mógł przyjść w wieku Noego czy Mojżesza; był to Jego czas, by panna poczęła i urodziła Syna, a On miał być Mesjaszem.

12 Otóż, żyliśmy poprzez wiek Lutra, wiek Wesley'a (wiek metodystów), poprzez wszystkie wieki, i zielonoświątkowy wiek, a dla każdego wieku była dana obietnica Słowa. A ludzie tego wieku, którzy manifestują to obiecane Słowo, są Nasieniem tego wieku, według tego. co Jezus tutaj właśnie powiedział: „Oni są^ dziećmi Królestwa". To się zgadza. Manifestacja Ducha świętego, działająca poprzez Jego dzieci, jest tym Nasieniem Królestwa w danym wieku.

Zauważcie, tym kąkolem był ten wróg, szatan, który rozsiewał sprzeczność, względnie - względnie nasienie sprzeczności, to właśnie on był winien popełnienia tej okropnej rzeczy. Szatan rozsiewał swoje nasienie od początku, kiedy Bóg umieścił Swoje pierwsze żniwo ludzkich istot na ziemi. Adam naturalnie dotychczas wiedział, że istnieje poznanie prawdy i dobrego i złego, a on dotychczas jeszcze do tego nie doszedł.

13 Lecz my stwierdzamy, że Bóg dał Swoim dzieciom Swoje Słowo ku ich Ochronie. Ich... My nie mamy żadnej innej Ochrony prócz Słowa Bożego. To jest nasza Ochrona. Nie są to bomby, żadne schrony, żadne miejsca ukrycia ani w Arizonie, ani w Kalifornii, czy gdziekolwiek to jest; istnieje tylko jedna Ochrona, którą mamy, a jest nią Słowo. A to Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami - jest nim Jezus Chrystus, On jest naszą jedyną Ochroną. Będąc w Nim jesteśmy bezpieczni.

Prawdziwemu wierzącemu nie jest nawet zaliczony grzech. Czy to wiedzieliście? Kto się z Boga narodził, nie popełnia grzechu, on nie może grzeszyć. Rozumiecie? Nie jest mu nawet zaliczony. Patrzcie, Dawid rzekł: „Błogosławiony człowiek, któremu Bóg nie zalicza grzechu". Kiedy jesteś w Chrystusie, nie masz pożądliwości do grzechu. „Składający ofiary, raz będąc oczyszczony, nie ma już żadnej świadomości grzechów," nie pragniesz tego. Otóż, dla świata jesteś może grzesznikiem; lecz dla Boga nie, bowiem jesteś w Chrystusie. Jak możesz być w jakimś grzeszniku, skoro jesteś w Tym bezgrzesznym, a Bóg widzi tylko Tego, w Kim jesteś?

14 Zatem, ten czas żniwa. Na początku, gdy Bóg zasiał Swoje Nasienie na ziemi i dał je do serc Jego dzieci, Jego rodziny, żeby przestrzegały tego Słowa, to była ich jedyna Ochrona, przestrzegać tego Słowa! Tutaj wszedł wróg i przełamał tę Barierę na skutek zasiania nasienia sprzeczności, sprzecznego do Słowa Bożego. Jeżeli to była sprzeczność na początku, to jest nią ciągle! Wszystko, co zostanie dodane do Słowa Bożego, jest ciągle nasieniem sprzeczności! Nie dbam o to, skąd to pochodzi, czy to jest z organizacji, czy to jest z wojskowych źródeł, czy to jest z politycznych mocy, wszystko, co jest w sprzeczności do Słowa Bożego, jest nasieniem sprzeczności!

Kiedy powstanie mężczyzna i mówi, że jest kaznodzieją Ewangelii, i mówi, że ,,dni cudów przeminęły,„ to jest nasienie sprzeczności. Kiedy powstanie mężczyzna i mówi, że jest gdzieś kaznodzieją, pastorem kościoła, a nie wierzy, że Jezus Chrystus jest tym samym pod każdym względem (z wyjątkiem fizycznego ciała), wczoraj, dzisiaj i na wieki, to jest nasienie sprzeczności. Kiedy on mówi, że „cuda i apostolski wiek przeminął," to jest nasienie sprzeczności. Kiedy mówią: „Nie ma takiej rzeczy jak Boskie uzdrowienie," to jest nasienie sprzeczności. I świat jest tego pełen. To wylęga i dusi pszenicę.

15 Zauważamy, że pierwszy siewca nasienia sprzeczności został napiętnowany imieniem „diabeł," i my wiemy, że to było w l. Mojżeszowej. Tam stwierdzamy oraz tutaj w ew. Mateusza 13. rozdział, że Jezus ciągle piętnuje wszelką sprzeczność względem Jego Słowa, że jest „z diabła". A w tym 1956, każdy, kto zasiewa sprzeczność, sprzeczność względem napisanego Słowa Bożego, albo podaje jakiś własny wykład do Niego, jest nasieniem sprzeczności. Bóg tego nie będzie honorował. On nie może. To się nie pomiesza. Z pewnością nie. Jest to jak nasienie gorczycy; ono się nie pomiesza z czymkolwiek innym, nie możesz tego skrzyżować, musi to być autentyczna rzecz. Nasienie sprzeczności!

16 Stwierdzamy teraz, kiedy Bóg zasiał Swoje Nasienie w Ogrodzie Eden, stwierdzamy, że ono wydało na świat Abla. Lecz kiedy szatan zasiał swoje nasienie sprzeczności, ono wydało na świat Kaina. Jedno wydało na świat sprawiedliwego; jedno wydało na świat niesprawiedliwego. Dlatego, że Ewa usłuchała słowa sprzeczności, przeciwnego Słowu Bożemu, i właśnie tam rozpoczęła się toczyć ta kula grzechu, i od tego czasu toczy się wciąż. A my się tego nigdy całkiem nie pozbędziemy, póki nie przyjdzie anioł i nie oddzieli tej sprawy, a Bóg zabierze Swoje dzieci do Królestwa, a kąkol zostanie spalony. Zwróćcie uwagę na te dwa winne krzewy.

Gdybyśmy tylko mieli więcej czasu do tego tematu, lecz pragnę tylko poruszyć jego główne punkty, żebyśmy mogli przejść bezpośrednio do modlenia się za chorych za kilka następnych minut.

17 Zauważcie, ich nasiona rosły razem dokładnie tak, jak Bóg powiedział tutaj również w 13. rozdziale, w naszym tekście dzisiaj wieczór, z ew. Mateusza: „Niech obydwa rosną razem". Otóż, Kain poszedł do kraju Nod, znalazł sobie żonę i ożenił się; a Abel został zabity i Bóg wzbudził Seta, żeby zajął jego miejsce. I generacje zaczęły się posuwać dalej, pomiędzy dobrem i złem. Nuże, widzimy, że oni się zgromadzali co pewien czas, każdy z nich, i Bóg musiał... Zaczęło to być tak grzeszne, że Bóg musiał to zniszczyć.

Lecz oni w końcu wystąpili na jaw, aż oba te nasiona, nasienie sprzeczności i Nasienie Boże, rozwinęły swoje prawdziwe głowy, i zakończyło się to w Judaszu Iszkariocie i w Jezusie Chrystusie. Bowiem On był Nasieniem Bożym, On był początkiem stworzenia Bożego, On nie był niczym mniejszym niż Bogiem. A Judasz Iszkariot urodził się jako syn zatracenia - przyszedł z piekła, powrócił do piekła. Jezus Chrystus był Synem Bożym, zamanifestowanym Słowem Bożym. Judasz Iszkariot w swym sprzeciwie był nasieniem diabła, przyszedł na świat, żeby oszukiwać; dokładnie taki, jakim był na początku Kain, jego dawny ojciec.

18 Judasz tylko odgrywał kościół. On nie był naprawdę szczery, on w rzeczywistości nie miał wiary (on by nigdy nie zdradził Jezusa). Lecz, widzicie, on siał to nasienie sprzeczności. On sobie myślał, że sobie znajdzie przyjaciół w tym świecie, mamonę, a również będzie się przyjaźnił z Jezusem, lecz było dla niego za późno, by mógł coś uczynić w tej sprawie. Kiedy przyszła godzina śmierci, kiedy on popełnił tą złą rzecz, on przekroczył oddzielającą linię między pójściem naprzód i powrotem. On musiał postępować dalej w ten sposób, w jaki postępował jako oszust. On siał nasienie sprzeczności, próbował znaleźć życzliwość u tych wielkich organizacji owego czasu, u faryzeuszy i saduceuszy. I myślał sobie, że zyska trochę pieniędzy i będzie popularny między ludźmi. Czy to nie sprawia, że tak wielu ludzi dostaje się do sprzeczności, próbując znaleźć łaskę u człowieka! Znajdźmy łaskę u Boga, nie u człowieka. Lecz to właśnie uczynił Judasz, gdy te sprzeczności wygórowały w nim.

19 A my wiemy, że Jezus był Słowem. Ew. Jana l. mówi: „Na początku było Słowo, a to Słowo było u Boga, a Bogiem było to Słowo. A to Słowo ciałem się stało i mieszkało tutaj między nami". Zatem, to Słowo jest Nasieniem, więc to Nasienie stało się ciałem i mieszkało między nami.

Jeżeli Judasz był nasieniem wroga i sprzeczności, ono również stało się ciałem i mieszkało między nami w osobie Judasza Iszkarioty. On nigdy nie miał prawdziwej, rzeczywistej wiary. On miał to, co on uważał za wiarę. Istnieje taka rzecz, jak posiadanie wiary; albo pozornej wiary.

A prawdziwa wiara Boża będzie wierzyć w Boga, a Bóg jest Słowem, ona nigdy nie doda niczego do Niego. Biblia nam mówi, że jeśli dodamy jedno słowo, albo ujmiemy jedno Słowo, nasz dział zostanie ujęty z Księgi Życia - Objawienie 22. 18, ostatni, kończący rozdział.

20 Zupełnie na początku, w pierwszej Księdze Biblii, Bóg powiedział im, żeby nie naruszali ani jednego Słowa z Tego, „każde Słowo musi być przestrzegane" - oni musieli żyć tym Słowem. Jezus w środku tej Księgi nadszedł i powiedział to w Swoim wieku, i powiedział: „Nie samym chlebem żyć będzie człowiek, lecz każdym Słowem, pochodzącym z ust Bożych". A w tym ostatnim wieku z Objawienia przepowiedział nam, że „Ktobykolwiek ujął jedno Słowo z tej Księgi, względnie dodał do Niej jedno słowo, jego dział zostanie ujęty z Księgi Życia."

Dlatego nie może tam być niczego niewyraźnego, tylko autentyczne, niesfałszowane Słowo Boże! To są synowie Boży, córki Boże, które nie są zrodzone z woli

mężczyzny, albo przez uściśnięcie ręki, albo przez jakąś formę chrztu; lecz urodzone w Duchu Bożym, przez Ducha świętego, a Słowo manifestuje Samo Siebie przez nich. To jest prawdziwe Nasienie Boże!

21 Nieprzyjaciel przyłącza się do kościoła i staje się bardzo ortodoksyjnym w wyznaniu wiary, czy czymś podobnym. Lecz to nie jest... To jest sprzeczność, wszystko, co koliduje z tym duchem autentycznej Prawdy Słowa Bożego.

A jak to możemy wiedzieć? Mówimy: „Otóż, oni, ty masz prawo wykładać Je?" O nie! Żaden człowiek nie ma prawa wykładać Słowo Boże. On jest Swoim Własnym wykładowcą. On to obiecuje, potem On to czyni, i to jest wykład tego. Kiedy On Je obiecał, to On Je wypełni, a to właśnie jest Jego wykładem. Wszystko sprzeczne ze Słowem Bożym jest sprzecznością! Absolutnie!

Otóż, jak już powiedziałem, Judasz nie miał prawdziwej wiary. On miał pozorną wiarę. On miał wiarę, że sobie myślał, iż to był Syn Boży, lecz on nie wiedział, że to był Syn Boży. On by tego nie uczynił. A człowiek, który będzie przystępować na kompromis odnośnie tego Słowa Bożego, będącego Prawdą, to on ma pozorną wiarę. Prawdziwy sługa Boży uczepi się tego Słowa.

22 Przed kilku wieczorami przyszedł do mnie pewien kaznodzieja z Arizony, z wielkiej słynnej szkoły tutaj w tym mieście, przyszedł do mnie i powiedział: „Pragnę cię w czymś poprawić" (ja rzekłem...) „jeśli mi dasz okazję". Ja rzekłem: „To jest najlepsza okazja, o jakiej wiem. Przyjdź do mnie."

A więc on przyszedł do mnie i powiedział: „Panie Branham, ty próbujesz... Ja wierzę, że jesteś szczerym, i jesteś rzetelnym, lecz ty próbujesz przedstawić światu apostolską Naukę". I powiedział: „Apostolski wiek skończył się razem z apostołami."

Ja powiedziałem: „Pierwsza rzecz, o którą bym cię chciał zapytać, mój bracie - czy wierzysz, że każde Słowo Boże jest natchnione?" On powiedział: „O, tak, z pewnością wierzę."

Ja powiedziałem: „Zatem, czy byś mi pokazał w Słowie, gdzie zakończył się apostolski wiek? Nuże, pokaż mi, gdzie to jest, ja będę wierzył razem z tobą". I powiedziałem: „Pisarz apostolski, ten, który miał klucze Królestwa, w dniu Wylania Ducha świętego, kiedy rozpoczął się wiek apostolski - oni rzekli: .Mężowie i bracia, co mamy czynić, aby być zbawieni?' On rzekł: .Pokutujcie, każdy z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a przyjmiecie dar Ducha świętego, bowiem ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są jeszcze daleko, ilu ich Pan, nasz Bóg powoła.' Zatem, jak może Słowo zaprzeczać Samemu Sobie?" Ten mężczyzna odrzekł: „Ja jestem dziś wieczór okropnie przeziębiony". Ja powiedziałem: „Ja tak myślę również". Rozumiecie?

Powiedz mi teraz, czy Bóg ciągle nawołuje? Jeżeli Bóg ciągle nawołuje, to apostolski wiek ciągle istnieje. Oczywiście! Ilu ich Pan, nasz Bóg powoła, wciąż woła, wciąż będzie wołał, ilu ich On powoła, to będzie ciągle apostolski wiek, bowiem Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

23 Zatem, stwierdzamy dzisiaj, że ta sprzeczność była zasiewana we wszystkich wiekach. Gdyby to było możliwe uporać się z tym w ciągu następnych dziesięciu lub piętnastu minut, ja bym to uczynił, lecz wy nie potraficie. Poprzez wszystkie wieki... My jesteśmy wszyscy, większość z nas czyta Biblię. A zatem, podobnie jak wtedy, kiedy przyszedł Jezus, i On zastał tą sprzeczność, niezgodność. On był zamanifestowanym Słowem, On był Bożym wykładem Słowa, ponieważ On powiedział: „Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich Żywot Wieczny, a one składają świadectwo o Mnie". Tutaj to macie. On - On był wykładem Słowa. A każdy narodzony na nowo syn i córka Boża tego wieku jest wykładem Słowa. Wy jesteście pisanymi listami, czytanymi przez wszystkich ludzi. Tak.

Zauważcie, On powiedział: „Daremnie Mi cześć oddają, nauczając sprzeczności jako nauki. Daremnie Mi cześć oddają, nauczając jako naukę niezgodę, doktrynę ludzką, wyznanie wiary człowieka, nauczając, że to jest Słowo Boże, chociaż to nie ma nic wspólnego ze Słowem Bożym."

24 Patrzcie, każdy wiek wydaje taki plon, każdy wiek tak czynił, a nasz jest bez wymówki. My mamy to samo i jest tego w tym wieku więcej, niż we wszystkich innych wiekach razem, ponieważ ten jest zakończeniem historii świata. To jest wielka

sprzeczność, jaka była kiedykolwiek na ziemi, ona jest dziś na obliczu ziemi. Sprzeczność w innych wiekach odciągnęła ich od prawdziwego i żyjącego Boga do bożków. Dzisiaj - Jezus powiedział w ew. Mateusza 24. 24, że to będzie tak blisko, że by to zwiodło nawet samych Wybranych, gdyby to było możliwe. A jaka to sprzeczność! O, jest to tak przebiegłe. Szatan jest między ludźmi i po prostu taki teolog, taki doktor Bóstwa, potrafi nauczać Słowa niemal doskonale. Jezus tak powiedział. Lecz obserwujcie go tylko, będzie tam gdzieś. Powiedział: „Otóż, nuże, to nie było z powodu tego". O, tak, to było, również, rozumiecie, ponieważ Bóg powiedział, że było.

25 Spójrzcie co to uczyniło. Ta sama sprzeczność sprowadziła Boży gniew w dniach Noego, kiedy Bóg wysłał Swego proroka i głosił jako płonący ogień, nawoływał ludzi do pokuty, a sprzeczność została zalana potopem. Co potem uczynił szatan? Przyszedł zaraz potem w Chamie i zaczął ją znowu rozsiewać. To się dokładnie zgadza.

Następnie przyszedł Mojżesz, wielki prorok, wyprowadzić dzieci Izraela z pustym. Co się stało? Mojżesz, wielki prorok Boży, przyniósł im absolutną Prawdę, potwierdzoną Prawdę. On się spotkał z Bogiem. Bóg udowodnił, że on spotkał się z nim. I jak ci ludzie tam wówczas, ci kapłani, a oni mieli swoje religie, swoje obrządki, swe rytuały i wszystko, lecz Mojżesz stał jako potwierdzenie interpretacji Słowa. Nie zapomnijcie tego! Mojżesz był Bożą interpretacją Jego obietnicy. On rzekł, że on nią był; on był Bożą interpretacją.

26 Co się stało? Kościół właśnie wyruszył z Egiptu i szedł przez kilka dni, i co się stało? Szatan nadszedł ze swoją sprzecznością w postaci drugiego Kaina, którym był Balaam, i on zasiał między nimi sprzeczność. My wiemy, że to prawda. Ów Balaam - nauka Balaama, że „my wszyscy jesteśmy jedno, my służymy temu samemu Bogu, któremu wy służycie," w gruncie rzeczy on miał rację, ponieważ on złożył taką ofiarę, jaką zaproponował Bóg: siedem baranów, siedem wołów na siedmiu ołtarzach, i modlił się do tego samego Boga, zupełnie tak samo jak to czynił Mojżesz tam na pustyni, zupełnie dokładnie tak samo. Lecz oni nie byli tacy sami! To jest dla nas przedobrazem tego, co się miało stać. Był tam ponownie Kain, zamanifestowany w osobie Balaama. A był tam Bóg, zamanifestowany w osobie Mojżesza, objaśniający Swoje Słowa przez ludzką istotę, dający poznać Samego Siebie, Swoją obietnicę, przez ludzką istotę. I powstała sprzeczność.

Tak działo się również w czasie Judasza, on tam wystąpił ze swoją sprzecznością.

27 I pamiętajcie, ten grzech, że ci ludzie uwierzyli, że „my jesteśmy wszyscy jedno, my oddajemy chwałę temu samemu Bogu, powinniśmy wszyscy należeć do tego samego kościoła, powinniśmy być tym samym ludem" - ten grzech nie został Izraelowi nigdy przebaczony! Sam Jezus powiedział: „Oni są wszyscy martwi!"

Oni wszyscy poginęli, z wyjątkiem trzech, a byli to ci, którzy wytrwali i wierzyli obietnicy. Kiedy ten słabeusz rzekł: „My nie możemy zająć tego kraju, to przekracza nasze siły," i tak dalej; Kaleb i Jozue uciszali lud i mówili: „My jesteśmy więcej niż zdolni zająć go, ponieważ Bóg nam go obiecał! Ja nie dbam na przeciwieństwa!"

I my możemy ciągle głosić Boskie uzdrowienie i chrzest Duchem świętym, i ciągle możemy mieć moc Bożą, która nas oddziela od rzeczy tego świata. Bóg tak powiedział! Apostolski wiek się wcale nie zakończył i on się nie skończy, on trwa dalej.

Znajdujemy więc tego samego starego siewcę sprzeczności. I pamiętajcie, ten grzech nigdy nie został przebaczony. Nuże, bracie, jeżeli on nie został przebaczony wówczas, to co teraz, kiedy prawdziwe nasienie wszystkich wieków zgromadza się razem?

28 Zwróćcie uwagę na tą wielką rzecz, którą uczynił Balaam, ona się ciągnęła ciągle dalej i dalej, i w końcu doszła do zakończenia w przyjściu Judasza Iszkariota i Jezusa. Co to było? Judasz i Jezus byli dokładnie obrazem Kaina i Abla. Bowiem jako Judasz był religijny, tak był i Kain religijny. Kain zbudował ołtarz, on złożył ofiarę, on oddawał chwałę Bogu, on był pod tym względem tak samo szczery, jak ten inny. Lecz, widzicie, on nie miał objawienia, czym jest to Słowo. On myślał, że chodziło o to, iż Adam i Ewa zjedli trochę jabłek lub trochę owoców. A Kain... Abel dzięki objawieniu wiedział, że tak nie było; była to krew, która ich wydaliła, i on ofiarował baranka. A Bóg poświadczył, że jego ofiara była właściwa. Potem on stał się zazdrosny i starał się zabić swego brata. A gdy on zabił swego brata na tym samym ołtarzu, na którym umarła jego ofiara - baranek umarł na tym ołtarzu, tak uczynił Judasz Iszkariot zdradzając Jezusa Chrystusa

na ołtarzu Bożym, i uśmiercił Go tak samo, jak Kain uśmiercił Abla. Bowiem Kain był nasieniem sprzeczności.

I takim był Balaam, najemny prorok, człowiek, który powinien był wiedzieć, że tak nie śmie czynić. A Bóg ostrzegał go poprzez cuda i znamiona, a nawet muł przemówił w obcych językach, a pomimo tego on szedł ciągle dalej naprzód. On się urodził, by być siewcą sprzeczności.

29 A jeśli Jezus przepowiedział, że ten wiek zakończy się w największej sprzeczności, jaka kiedykolwiek istniała, ten letni wiek kościoła Laodycei, w którym usunęli Go z kościoła, jak to może być coś innego niż ta sprzeczność! Oczywiście, to ona. Ona się kończy w tym wieku. I był to Kain i Abel ponownie na Golgocie.

Zwróćcie teraz uwagę, jak zawsze, skoro tylko Jezus odszedł, wstąpił do Niebios, Duch święty został posłany z powrotem. To było to Nasienie - Dawca Życia dla Słowa, jak mówiliśmy ubiegłego wieczora. To właśnie On ożywia Słowo. Ożywić oznacza „przyprowadzić do życia". Autentyczny Duch święty przyprowadza do życia tylko Słowo, którym On jest. On nie przyprowadzi do Życia jakiegoś wyznania wiary, On nie może, bowiem Ono nie ma niczego wspólnego z wyznaniem wiary. Jest to Życie Słowa Bożego, bowiem Ono jest Bogiem. Rozumiecie? I On ożywia to Ciało.

30 Zwróćcie teraz uwagę, jak oni postępowali. Zatem, jak mówi Biblia, a Jan mówił do swoich dzieci i powiedział: „Dziateczki, słyszeliście o antychryście, który miał przyjść na świat" - powiedział - „który już jest na świecie i działa w dzieciach nieposłuszeństwa". Otóż, było to około trzydzieści lat po przyjściu Ducha świętego. Stwierdzamy, że gdy przychodzi Duch święty, to prawdziwe Nasienie, rzeczywisty Dawca Życia dla tego Nasienia, znowu pojawia się tutaj sprzeczność. I zauważcie, to się kontynuowało. Miało to...

Rzeczywiste Słowo zostało potwierdzone, ówcześni prorocy potwierdzili, że Słowo Boże jest Prawdą, chociaż oni odeszli. Jeżeli ktoś czytał kiedykolwiek Sobór Nicejski albo Sobór Przednicejski - tych piętnaście dni krwawej polityki, kiedy ta grupa Rzymian wówczas chciała dojść do władzy i zrobić z tego kościoła denominację. Przyszli tam prorocy, odziani w owcze skóry, spożywający zioła i wspierali to Słowo! Lecz co to sprawiło? Musiało być tak, jak w wypadku Kaina, musiało być tak, jak w wypadku Abla. Jeden musiał umrzeć. Oczywiście, tak się stało. A Słowo utraciło Swój wpływ między ludźmi, i oni wszyscy głosowali przeciw prawdziwemu Słowu i przyjęli dogmaty sprzeczności wczesnego katolickiego kościoła. Oni dodali do tego papieża, oni dodali biskupa, oni dodali to i owo, i tamto. Oni usunęli prawdziwe znaczenie Piotra i Marii, i - i wszystkich pozostałych; a wprowadzili bożków, i uczynili nic innego niż tylko pogańską ceremonię z tak zwanej religii chrześcijańskiej. Co to było? Nasienie sprzeczności! I oni zorganizowali, zorganizowali kościół - po raz pierwszy na ziemi. Co to było? To nasienie sprzeczności, które zaczęło siać, dodawać coś lub ujmować.

31 Kto kiedykolwiek słyszał w Biblii o nie-jedzeniu mięsa w piątek? Kto kiedykolwiek słyszał w Biblii o pokropieniu zamiast chrztu - zanurzenia? Kto kiedykolwiek słyszał o takich sprawach jak „Zdrowaś Mario," czy coś takiego? Kto również słyszał kiedykolwiek o którejś z tych marnych bredni protestantów? Nie może kocioł przyganiać garnkowi. Racja! Po prostu być winnym najmniejszej rzeczy oznacza być winnym całości! Kto kiedykolwiek słyszał o tym, że Bóg działa w organizacji? Pokażcie mi choć jeden raz, że się zorganizowała i pozostała w ogóle przy życiu. One zaraz umarły i nie powstały już nigdy na nowo! Jest to czas, w którym się coś dzieje, jest to czas, w którym się Bóg porusza. To uśmierciło wpływ między ludźmi.

Ta sama sprawa stała się dzisiaj. Oni uśmiercają wpływ, mówiąc: „O, ta banda . świętoszków', oni nie mają znaczenia". I patrzcie, jest to sprzeczność! Spotkajcie się ze Słowem twarzą w twarz, a zobaczycie, czym Ono jest, zobaczycie, czy Bóg wykłada Swe Własne Słowo. Bóg jest mocen wzbudzić z tych kamieni dzieci Abrahamowi. Amen.

32 Słowo zostało całkowicie potwierdzone przez pierwszych chrześcijan - jak Bóg wyzwolił ich z wszystkiego, i z chorób, i oni mieli proroków, a oni mówili w językach, wykładali, i przynosili poselstwa, które się okazały dokładną prawdą - za każdym razem. Lecz w obliczu całego tego potwierdzonego Słowa ludzie głosowali przeciwko Niemu, a głosowali za denominacją. To jest matka wszystkich organizacji.

Obydwie są obecnie zupełnie dojrzałe. One zaczęły znowu siać. Ono umarło, lecz rozkwitło znowu w dniach Lutra, jak już wiemy z tego poprzedniego poselstwa,

wygłoszonego tutaj rano podczas śniadania. Ono rozkwitło w dniach Lutra. Otóż, co oni uczynili? Zaraz potem, kiedy ten wielki człowiek umarł, oni założyli organizację.

Ono rozkwitło. I znowu w dniach Johna Wesley'a, kiedy ci anglikanie z całą ich wieczną gwarancją i wszystkim możliwym, i doprowadzili to do tego, że się to stało niemal uniwersalizmem, i co się stało? Bóg wzbudził męża imieniem John Wesley i uśmiercił to wszystko. A zaraz, kiedy on umarł, on i Asbury i inni, co się stało? Oni się zorganizowali i dzisiaj macie wszelkiego rodzaju metodystów. Następnie przyszedł ktoś inny i kolejni, Aleksander Campbell, John Smith, i ktokolwiek jeszcze.

33 W końcu wyłonił się ruch zielonoświątkowy, który wyszedł z tego wszystkiego. Co się potem stało? Oni bieżeli dobrze - co wam przeszkodziło? Poszliście zaraz z powrotem do tego samego błota, z którego wyszliście, wróciliście to tej samej kałuży, wróciliście do sprzeczności i do robienia organizacji i musieliście przystąpić na kompromis odnośnie Słowa. I każdym razem, kiedy Bóg posyłał coś nowego, nie potrafiliście tego przyjąć. To się zgadza! Ponownie sprzeczność! I zauważcie, jak powiedziałem onegdaj, ten pierwszy mały kiełek, który wyrósł z tego korzenia, wyrósł do postaci listków i do kwiatostanu zbożowego, potem z powrotem, znowu do łodygi i odumiera. Ta mała łuska pszenicy wygląda niemal jak samo ziarno i myśmy myśleli, że to było ziarno, lecz kiedy ją otworzysz, nie ma tam wcale ziarna. Ona tylko podtrzymuje to ziarno, żeby ono mogło rosnąć, i ona również umiera, a życie wychodzi z niej i przechodzi wprost do ziarna. Zauważcie, więc oni nazywają kościoły, które siały...

34 Stwierdzamy dzisiaj, że nasze tak zwane kościoły, odnosi się to nawet do naszych zielonoświątkowców - myśmy wyszli, nie mogliśmy się zaspokoić, musieliśmy z samych siebie poczynić grupy. Pojawiło się wszystko możliwe, musieliśmy mieć to, musieliśmy mieć tamto, musieliśmy mieć inną grupę. A ten facet powstał i powiedział: „On przychodzi na białym obłoku". Inny mówi: „Uhm, On przychodzi na białym koniu". „W porządku, zrobimy dwie grupy". Widzicie, co to jest? Zasiewanie sprzeczności! Kiedy On przyjdzie, cokolwiek by to było, On poda wykład Swego Własnego Słowa, kiedy On przyjdzie. Czekajmy do tego czasu. Zrozumcie... Rozmawiając o tym nawet nie otrzymacie Poselstwa na ten dzień. Zawsze wskazujecie na to, co Bóg będzie czynił, względnie co On uczynił, a nie zwracacie uwagi na to, co On czyni. Właśnie dlatego mamy w tym sprzeczności.

35 Widzimy zatem, że dzisiaj nasze kościoły - wszystkie nasze kościoły rozsiewały wiatry i zna trąbę powietrzną. Nie mamy nabożeństw modlitewnych, nie mamy takich nabożeństw, jakie miewaliśmy. Co się dzieje? Wyzbyliśmy się wszelkich skrupułów - do wszystkiego. Patrzcie, nawet do naszych zborów zielonoświątkowych - siedzi tam pełno kobiet z obciętymi włosami. To nie bywało dozwolone. Wymalowane twarze, noszenie nalakierowanych paznokci, wszelkiego rodzaju sprawy; weźcie stamtąd jakiegoś mężczyznę z... jak chłystki i tak dalej; ożenieni trzy albo cztery razy, a diakoni; o, co za sprzeczność! To jest brud! Jak oni to czynią? Bóg by tego nie miał w Swym Kościele, oni muszą iść do jakiejś organizacji, by się tam dostać. Ludzie obawiają się powiedzieć coś przeciw temu, bo by zostali wyrzuceni z organizacji. Boże, daj nam mężów, którzy nie są złączeni z niczym innym, niż z Bogiem i Jego Słowem, którzy będą o nim mówić Prawdę. Tego właśnie potrzebujemy. Co czyniliśmy? Zasiewaliśmy sprzeczność. Zasiewaliśmy wiatry, a teraz żniemy powietrzną trąbę.

36 Zauważcie, że oni są obecnie zbierani razem na spalenie. Czy zauważyliście, że Jezus powiedział: „Zbierzcie je najpierw razem, zwiążcie je, a potem ułóżcie wszystkie te wiązki na stos, a Ja je spalę". Istnieje taka mała wiązka, nazwana: metodyści, baptyści, prezbiterianie, luteranie, oni się wszyscy zgromadzają w światowej Radzie Kościołów. Co to oznacza? „Zbierzcie je najpierw!" Alleluja! Czy zauważyliście, że On najpierw zbiera chwasty, wyjmuje je z pszenicy, oddziela je - „Zbierzcie je razem i spalcie". Oni będą wszyscy spaleni sądami Bożymi, z powodu zasiewania sprzeczności między ludźmi, spraw, które oni... Mając formę pobożności, a zapierając się jej Mocy, odrzucając Słowo, trzymając się tylko pewnych religijnych obrządków jakiegoś dogmatu, który ktoś ustanowił, próbując go wtrącić do Słowa Bożego. To nie będzie działać. Jest to sprzeczność.

37 Ja krzyczę dzisiaj tak, jak było wtedy, kiedy wielki prorok dawnych czasów, Amos, kiedy on przyszedł do tego miasta i powiedział: „Ja nie jestem prorokiem, ani synem proroka. Lecz kiedy lew ryczy, któżby się nie bał!" On rzekł: „Kiedy Bóg mówi, któżby nie prorokował". On przepowiedział sąd nad tą generacją, on rzekł: „Ten sam Bóg,

któremu, jak twierdzicie, służycie, zniszczy was."

Zanotujcie to, jest to na taśmie, i pamiętajcie. Ten sam Bóg, który... Ci ludzie obecnie zgromadzają się wszyscy na tym wielkim żniwie światowej Rady Kościołów, a wy będziecie musieli wstąpić do niej. Nie możecie pozostać obok niej. Albo będziecie musieli indywidualnie wyjść z niej, albo wstąpicie do niej. Nie będzie jakiejś średniej drogi. Będzie to piętno bestii. Nikt nie będzie mógł kupować albo sprzedawać, z wyjątkiem tego, który ma to piętno, względnie posiada tą sprzeczność. Zatem, trzymajcie się z dala od tego! Wydostańcie się z tego! Uciekajcie z tego! Trzymajcie się z dala od tego! Bóg, któremu oni, jak twierdzą, służą, zniszczy ich. Wielki Bóg miłości, który nie będzie... Mówią: „Otóż, Jezus się modlił, byśmy wszyscy byli jedno."

38 Potem On również powiedział: „Jak możecie iść razem - dwaj iść razem, jeśli by się nie zgadzali?" On rzekł „jedno," podobnie jak On i Ojciec są Jedno. A Ojciec był Słowem, a On był Słowem zamanifestowanym. On był „Jedno" z Ojcem, bowiem On był manifestacją Bożego obiecanego Słowa. A tak jest dzisiaj, czy w każdym innym czasie. O tak. Dlatego, że Bóg jest Jeden. On chce. żebyśmy byli jedno.

Jak może ten być jedno - ten zaprzecza narodzeniu z dziewicy, a ten nie; zaprzecza Boskiemu uzdrowieniu i temu. owemu, i wszyscy są w takim zamieszaniu? Niektórzy z nich nawet nie wierzą w Boga, wierzą, że On był Synem Bożym; wierzą, że On był synem Józefa, nazywanym Synem Bożym. Oczywiście. Bliźniaczy brat luteran - zwinglianie wierzą w to, że On był absolutnie tylko dobrym człowiekiem. Chrześcijańscy naukowcy mówią, że On był prorokiem, po prostu zwykłym człowiekiem, że On nie był Boskim. Patrzcie, jeżeli On nie był Boskim, to On był największym oszustem, jaki kiedykolwiek był na świecie. Albo On był Bogiem albo był On niczym. On był Boskim! On Sam był Bóstwem, które się stało ciałem między nami w osobie Syna Bożego. Oczywiście, tym On właśnie był.

39 Widzimy teraz, że pojawiła się sprzeczność. Wiemy, że ona jest tutaj, nikt temu nie może zaprzeczyć. O, moi drodzy! Zauważcie tylko. On zniszczy tą grupę, która twierdzi, że oni służą Bogu. Obserwujcie ją.

Bóg zasiał Swoje Nasienie. Ja kończę, ponieważ jest pora do rozpoczęcia kolejki modlitwy. Bóg zasiał Swoje Nasienie, a Jego Nasieniem jest Chrystus. Mam zamiar głosić o tym za kilka dni, gdzie Bóg zadecydował umieścić Swoje Imię, o ile Pan pozwoli, być może na jednym z śniadań, kiedy będę miał trochę więcej czasu. Patrzcie, On jest jedyną Drogą ucieczki. On jest jedynym prawdziwym Władcą, On jest jedynym prawdziwym Bogiem, nie ma nikogo oprócz Niego. „Jam jest Bogiem i Bogiem jedynym" - powiedział On. Jezus powiedział: „To jest przykazanie: Słuchaj, o Izraelu, Jam jest Panem, twoim Bogiem, tylko jednym Bogiem. Jam jest Nim. Dlaczego oczekujecie innego? Inny przyjdzie... Ja przychodzę w Imieniu Mojego Ojca, a wy mnie nie przyjmujecie. Lecz inny przyjdzie w swoim własnym imieniu, a wy go przyjmiecie". I oni to uczynili w Nicei. „Czy jesteś chrześcijaninem?" „Ja jestem baptystą". „Czy jesteś chrześcijaninem?" „Ja jestem zielonoświątkowcem". „Czy jesteś chrześcijaninem?" „Ja jestem metodystą," inne imię.

40 Lecz kiedy się dojdzie do tego Imienia „Jezus Chrystus," oni odchodzą od Niego tak daleko, jak tylko potrafią, oni nie chcą mieć z Nim nic wspólnego, bowiem On jest Słowem, a Słowo ujawnia Samo Siebie. Zauważcie, jedyna Droga ucieczki! On jest Różą Sarońską. Biblia mówi, że jest. Każdy tytuł Boga (w Biblii) należy do Jezusa Chrystusa. On był Alfą, Omegą, Początkiem i Końcem; On, który Był, który Jest, i który Przyjdzie; Korzeń i Latorośl Dawida, zarówno Korzeń i Latorośl Dawida, Poranna Gwiazda, Róża Sarońską, Lilia z Doliny, Alfa, Omega, Ojciec, Syn, Duch święty - wszystko w Jezusie Chrystusie! On był pełną manifestacją Boga Jahwe, który się stał ciałem, by zamieszkać między nami. Dokładnie Tym On był.

On był Różą Sarońską. Co oni uczynili z Różą Sarońską? Oni Ją wycisnęli, zgnietli Ją, by z niej otrzymać woń. Przecudna róża musi zostać wygnieciona, aby otrzymać woń z tej róży. A to było piękne Życie - nigdy nie było życia jak Jego, Lecz Ono musiało zostać wygniecione na Golgocie.

41 Widzicie, oni wzięli namaszczenie z Róży Sarońskiej i włożyli je na Aarona, on musiał zostać tym namaszczony w tym celu, by mógł wejść przed Pana do najświętszego miejsca, za świętą zasłonę. On musiał być namaszczony Różą Sarońską, by tam mógł każdy rok wejść i pokropić ubłagalnię. A to namaszczenie musiało być na nim - słodko

pachnąca woń dla Pana; niósł przed sobą krew baranka, potem gdy on również został pokropiony krwią baranka. Jabłuszka granatowe oraz dzwoneczki były wokół jego szaty, on musiał iść określonym krokiem, grając: „święty, święty, święty Panu."

42 Zauważcie, On jest tą Różą Sarońską. słodko pachnącą Wonią, Namaszczeniem na Jego ludzie. Nie możesz przyjść przed Niego z jakimś wyznaniem wiary lub jakąś inną rzeczą, lecz namaszczony tą Różą Sarońską, Słowem. On jest również Lilią z Doliny.

Nuże, w jaki sposób otrzymasz opium? Otrzymasz opium, kiedy weźmiesz lilię i wygnieciesz ją. i otrzymasz opium. Lekarze posługują się nim w swoich laboratoriach. Weź człowieka, który jest nerwowy i podniecony, albo kobietę - ona ma wrażenie, że zwariuje, chodzi po podłodze i krzyczy, dostaje ataku histerii, a lekarz weźmie trochę swego opium z lilii i wstrzyknie go do jej ręki lub gdzieś do żyły, względnie do jego, i oni się uspokoją. Na chwilę mają spokój. Lecz skoro tylko to opium przestaje skutkować, oni znowu wpadają w to, i są gorsi, niż byli kiedykolwiek.

43 Lecz ja wam powiem, przyjaciele, to jest tylko przedobraz prawdziwego Opium z Lilii z Doliny, które ja znam. On jest Lilią z Doliny. On został wygnieciony na Golgocie. On został zraniony za nasze przestępstwa, a Jego sinościami jesteśmy uzdrowieni. W tym wygniataniu kwiatów - On był Kwiatem. On był najwspanialszym Kwiatem, jaki kiedykolwiek wyrósł, był tą Lilią z Doliny i tą wspaniałą Różą Sarońską. Zatem, On wisi dzisiaj wieczorem, rozpięty między Niebem i ziemią - ja myślę raczej, ze On wisiał w owym czasie, by - by usunąć grzech ze świata i przynieść uzdrowienie z powrotem światu. A Biblia mówi. ze On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

44 Przyjacielu. Bóg powiedział na pustyni Mojżeszowi, który był Jego przedobrazem, żeby wywyższył spiżowego węża. Spiż przedstawia osądzony grzech, wąż przedstawia - spiżowy wąż przedstawia ..już osądzony grzech„. Ponieważ spiż jest „Boskim sądem". podobnie jak spiżowy ołtarz, na którym składano ofiary. A również Eliasz spojrzał do góry i powiedział, że niebiosa były jak spiż, Boży sąd nad niewierzącym narodem, który odstąpił od Boga. Spiż reprezentuje sąd, Boży sąd. A wąż reprezentował już osądzony grzech; a Jezus był tym wężem, który się stał grzechem za nas i wziął sądy Boże na Siebie. On został zraniony za nasze przestępstwa, starty za naszą nieprawość, kaźń pokoju naszego jest na Nim, a Jego sinościami jesteśmy uzdrowieni.

O, Bóg ma swój gabinet pełny Opium dzisiaj wieczorem dla ciebie. Przyjacielu chrześcijaninie, ty jesteś chory i cierpisz. O, ty jesteś znużony, jest to po prostu dla ciebie zbyt twarde. Nie potrafisz tego już dłużej wytrzymać, ty będziesz - dostaniesz obłędu w tym nowoczesnym czasie, w którym żyjemy.

45 Czy słyszeliście właśnie Life Linę dzisiaj wieczorem - to, co oni mówili, że - że Rosja mówi, że oni w 1955 „absolutnie przejmą pełną władzę nad całym światem"? Zanim może do tego dojść, musi przyjść Zachwycenie. Więc jak to jest blisko, przyjacielu? Jest to teraz całkiem blisko, tutaj, tuż.

Czy Go nie będziesz szukał dzisiaj wieczór z całego swego serca? On jest Lilią z Doliny, i On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. On jest dziś wieczorem tutaj, by wywyższyć Samego Siebie między Swoim ludem, tak samo jak Mojżesz wywyższył znak grzechu, osądzonego. A nie tylko grzech, ale i chorobę. Przypomnijcie sobie. Jezus powiedział: „Jako Mojżesz wywyższył spiżowego węża. tak musi być wywyższony Syn Człowieczy". Dlaczego go Mojżesz wywyższył? Z powodu grzechu, niewiary i z powodu choroby. Jezus został również wywyższony z powodu grzechu, choroby i niewiary. On był - z powodu tego samego.

46 Zatem, dzisiaj wieczór, kiedy mamy tą wielką sprzeczność, Jezus Chrystus obiecał w ew. Łukasza, że w tych dniach - przed przyjściem Pańskim, będzie tak, jak było w dniach Sodomy, i gdy Syn Człowieczy objawi Samego Siebie, tak jak Syn Człowieczy objawił wówczas Samego Siebie Abrahamowi; Elohim, Bóg, który się stał ciałem między ludźmi, i przebywał tam z Abrahamem i pokazał mu, powiedział mu, o czym myślała Sara (siedząc za Nim) w namiocie, której On wcale nie widział. Powiedział jej, co ona będzie... I nazwał ją imieniem „Sara". „Abraham," nie jego - nie jego imię Abram, jakie miał z początku, lecz Abraham. Nie Saraj, S-a-r-a-j, lecz S-a-r-a, „Gdzie jest twoja żona, Sara?" On powiedział: „Ona jest w namiocie za Tobą."

Powiedział: „Nawiedzę cię według czasu życia". A ona się zaśmiała. On rzekł: „Dlaczego się ona śmiała?"

Otóż, Jezus powiedział: „Tuż, zanim ta wielka sprzeczność zostanie zebrana i spalona, Syn Człowieczy objawi Samego Siebie w ten sam sposób, jak On czynił wtedy". A to jest... Co to jest? To jest wywyższenie na nowo przed wami tego, że Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy temu wierzycie? Skłońmy zatem nasze głowy do modlitwy.

47 Drogi Boże, my Ciebie miłujemy. Twoje Słowo jest tak - tak pełne pokarmu dla nas, Panie. My Je po prostu miłujemy! My żyjemy przez Nie, Panie. Wydaje się, że nasza pojętność nie jest wystarczająca. My po prostu lubimy siedzieć koło Twego stołu, koło Twego Słowa i cieszyć się z błogosławieństw, Panie, kiedy zbieramy się w ten sposób razem, bracia i siostry, którzy zostaliśmy odkupieni przez Krew Syna Bożego, jest to kosztem Twojej Krwi. I my przychodzimy tutaj dziś wieczorem, Panie, poświęciliśmy te wieczory dla modlitwy za chorych. A według Pisma świętego Ty powiedziałeś, że .. sinościami zostaliśmy uzdrowieni„. Więc nie trzeba się modlić (tylko wyznać nasze grzechy), bowiem Twoimi sinościami zostaliśmy (czas przeszły) uzdrowieni. O, co za dzień zbawienia! Co za - co za obietnica Emanuela! Mianowicie Ona jest oczywiście Prawdą.

Ty powiedziałeś: „Jeszcze maluczko, a świat Mnie już więcej nie ogląda, lecz wy Mnie oglądacie, bo Ja" (osobowy zaimek „Ja") ..Ja będę z wami. mianowicie w was, aż do skończenia świata„. A na końcu czasu, to wielkie zakończenie, Ty powiedziałeś, że tuż zanim się to stanie, będzie tak samo jak przed tym, nim ogień spadł na Sodomę i spalił świat pogan, że znowu przyjdzie objawienie Syna Człowieczego, dokładnie tak, jak było w czasie Sodomy. Ojcze, niech by tego ludzie nie przeoczyli.

48 I ja się modlę, Boże, jako taki prosty, bez ogłady (jeżeli to powiedziałem źle, przebacz mi), wprawiając to w ruch. Ja ich miłuję, Panie. Modlę się, żeby tego nie zaprzepaścili. Niech by to był jeden z tych wielkich wieczorów, Panie. Niech każdy chory, cierpiący, ślepy, cokolwiek to jest tutaj, Panie, zostanie uzdrowiony dzisiaj wieczór. Niechby każdy grzesznik został zbawiony. Wprost w ich sercach teraz, jeżeli są niewierzącymi, i niechby przyjęli Chrystusa w tej chwili. Udziel tego, Ojcze. To wszystko jest w Twoich rękach. My poruczamy samych siebie Tobie, żeby oglądać, iż Ty przychodzisz między nas.

A Ty powiedziałeś w ew. Jana 14, 12: „Kto wierzy we Mnie, sprawy, które Ja czynię i on czynić będzie". Jakże, my wiemy, że Ty dałeś poznać Samego Siebie ludziom, bowiem Ty byłeś tym prorokiem, o którego powstaniu mówił Mojżesz. Oni nie mieli proroków od setek lat, sprzeczność była po każdej stronie, lecz Słowo Boże musiało zostać wypełnione; więc Słowo stało się ciałem, a tak samo uczyniła sprzeczność. I, Ojcze, my to widzimy dzisiaj ponownie, sprzeczność staje się jedną wielką wiązką; a my widzimy, że Słowo przychodzi w ten sam sposób. Błogosław nas dzisiaj wieczorem, Ojcze. My poruczamy samych siebie Tobie, razem z Twoim Słowem. Cokolwiek Ty potrzebujesz uczynić z nami, uczyń z nami, Panie. W Imieniu Jezusa. Amen.

49 [Siostra mówi obcym językiem. Puste miejsce na taśmie - wyd.] Naprawdę pełni czci. My nie wiemy, co On powiedział On może chce nam coś powiedzieć, więc bądźmy naprawdę pełni czci przez chwilę. [Puste miejsce na taśmie. Brat podaje wykład - wyd.]

Amen. Czy czytaliście kiedykolwiek [Puste miejsce na taśmie - wyd.] miejsce Pisma, gdzie nieprzyjaciel nadchodził i oni się wszyscy zgromadzili razem, a oni... nieprzyjaciel był taką wielką potęgą. A Duch Boży przypadł na pewnego męża i powiedział mu, a on prorokował i powiedział, gdzie mają pójść i zaczaić się, i oni pokonali swego nieprzyjaciela. Teraz przychodzi to znowu. Istnieje miejsce, gdzie możesz zniszczyć swego nieprzyjaciela, rozumiesz, weź rękę Bożą. Ręką Bożą jest Chrystus, oczywiście, Słowo, przyjmijcie to więc do waszych serc dziś wieczór, podczas gdy wzywamy do kolejki modlitwy.

50 Ja myślę, że Billy rozdał znowu dzisiaj karty modlitwy. B, karty B, weźmy B, osiemdziesiąt pięć. Ubiegłego wieczora - mieliśmy piętnaście ubiegłego wieczora. Zazwyczaj staramy się wziąć około piętnastu każdy wieczór. A więc trzymajcie swoje karty, będziemy je teraz wywoływać. Spróbujmy około piętnastu. Osiemdziesiąt pięć. B, jak Branham, wiecie. B, 85 do 100 A my... Popatrzmy, kto ma B osiemdziesiąt pięć, podnieś swoją rękę. Jesteś pewien... O, w tyle, w porządku, osiemdziesiąt pięć - podejdź tutaj.

Otóż, mój syn... Być może są tutaj obcy, którzy nie będą wiedzieć, jak to

uczyniono. Mój syn przychodzi tutaj, czy ktoś inny; jeżeli on nie może przyjść, brat Borders, czy ktoś inny. Ktoś z nich zejdzie tam na dół, bierze te karty, setkę, i stoi przed ludźmi i pomiesza je razem. Dlatego więc jeśli on daje ci kartę, nie może ci powiedzieć, czy będziesz tutaj na podium, on tego nie wie. Ani ja tego nie wiem. Ja przychodzę wieczorem, po prostu wyciągam około dziesięć czy piętnaście, gdzieś spomiędzy tych kart. To nie ma nic wspólnego z waszym uzdrowieniem. Ty możesz siedzieć wprost tam. Patrzcie, ubiegłego wieczora. Ilu z was było tutaj ubiegłego wieczora, pozwólcie oglądać wasze ręce. Jakże, ludzie zostali po prostu wszyscy uzdrowieni podczas tego nabożeństwa!

51 Nuże, to było osiemdziesiąt pięć, osiemdziesiąt sześć, osiemdziesiąt siedem, osiemdziesiąt osiem, osiemdziesiąt dziewięć, dziewięćdziesiąt. Niechaj oni przyjdą zaraz teraz. B, osiemdziesiąt pięć, osiemdziesiąt sześć, osiemdziesiąt siedem, osiemdziesiąt osiem, osiemdziesiąt dziewięć, dziewięćdziesiąt. To by był jeden... Oczywiście, potrzebujemy... A jeśli ktoś... Tutaj jest kolejny, tak, to by było w porządku. Dziewięćdziesiąt - od dziewięćdziesiąt do sto. Dziewięćdziesiąt, dziewięćdziesiąt jeden, dziewięćdziesiąt dwa, dziewięćdziesiąt trzy, dziewięćdziesiąt cztery, dziewięćdziesiąt pięć, dziewięćdziesiąt sześć, dziewięćdziesiąt siedem, dziewięćdziesiąt osiem, dziewięć.

Jeżeli się nie możecie poruszać, jeżeli jesteście... Widzę, że mamy tutaj teraz parę, trzy wózki inwalidzkie, cztery wózki, myślę, na ile mogę widzieć. Jeżeli macie kartę modlitwy, i jest - i jest wzywany wasz numer, a nie możecie sie poruszać, podnieście tylko swoją rękę, my was tutaj przywieziemy.

52 A jeżeli nie macie karty modlitwy, proszę, siedźcie tam i módlcie się i powiedzcie: „Panie Jezu niechbym to był ja dziś wieczorem". Ilu z was tutaj nie ma karty modlitwy, podnieście swoją rękę. O, moi drodzy! Dobrze, powiedzmy to teraz po prostu, mam nadzieję, że to nie brzmi świętokradczo. Lecz pewnego razu była zwykła niewiasta, która nie miała karty modlitwy, jak byśmy powiedzieli. Ona się przeciskała poprzez tłum ludzi, ona rzekła (słuchajcie teraz uważnie): „Jeżeli się tylko dotknę szaty tego Męża, będę uzdrowiona". Ilu z was zna to opowiadanie'7 W porządku. I co ona uczyniła? Ona Go dotknęła, poszła dalej i usiadła. A Jezus się odwrócił, On wiedział, gdzie ona była. Czy się to zgadza? On wiedział, jaka była jej potrzeba. Czy się to zgadza0 On wiedział, jaki ona miała kłopot, więc On jej powiedział, na czym polegał jej kłopot. I ona odczuła w swoim ciele, że krwotok ustał. Czy się to zgadza? Dlaczego? Ona dotknęła Jego.

53 Nuże, ilu chrześcijan tutaj dzisiaj wieczór wie, zgodnie z listem do Żydów, z Księgą do Żydów, że Jezus jest właśnie teraz Najwyższym Kapłanem, Najwyższym Kapłanem, który może współczuć z naszymi słabościami? Czy On jest? Dobrze, jeżeli On jest tym samym Najwyższym Kapłanem, mającym ten sam urząd - Najwyższy Kapłan, zatem jak On będzie działał? On będzie postępował dokładnie tak samo, jak On postępował wówczas. Czy temu wierzycie? On będzie postępował dokładnie tak samo. jak On postępował wówczas, jeżeli temu możecie uwierzyć. W porządku. Ilu z was temu wierzy? Podnieście swoją rękę i powiedzcie: „Ja temu rzeczywiście wierzę."

w porządku, zanim się oni ustawią do kolejki modlitwy, zróbmy kolejkę modlitwy tam. Ja wiem, że On jest tutaj. Ja - ja - ja odczuwam Jego Obecność, i wiem, że On jest tutaj. Chodź. Czy kolejka modlitwy jest gotowa? Miałem zamiar wywoływać tam. Wy się tylko - tylko się módlcie, proszę, patrzcie się w tym kierunku i módlcie się, tylko wierzcie.

54 Młoda pani siedząca tutaj, patrzy wprost na mnie, siedzi obok pani, która ma założone okulary. Czy nie widzicie Tego, wiszącego nad tą niewiastą? Spójrzcie tutaj. Widzicie? Ona cierpi, mając dolegliwości serca. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Jeżeli wierzysz, podnieś swoją rękę. To właśnie była twoja dolegliwość. To się zgadza. Otóż, jeśli to była twoja dolegliwość, podnieś swoją rękę, by cię ludzie mogli zobaczyć. podnieś swoją rękę w ten sposób. Nuże, ty tego już teraz więce- nie masz. Twoja wiara cię uzdrowiła.

On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. O, istnieje sprzeczność; lecz Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj, i na wieki. Jest to... Teraz się tylko módlcie dalej, rozumiecie, nie musicie być tutaj na podium, to może wiecie.

55 Otóż, to jest pani. Na ile mi wiadomo, nie widziałem jej dotychczas w moim życiu; jest to po prostu kobieta, stojąca tutaj i ma kartę do modlitwy: i nie wiedziałaś, czy zostaniesz wywołana, czy nie. Ktoś dał ci po prostu kartę modlitwy i ty - twój numer

został wywołany, więc po prostu przyszłaś tutaj na podium. Czy się to zgadza? Ja nie mogę w żaden sposób wiedzieć, czym jesteś, kim jesteś, skąd przychodzisz, czego chcesz, nic o tym nie wiem. Ja jestem po prostu mężczyzną, ty jesteś kobietą. To się zgadza. Ten sam obraz miał miejsce jeden raz w Biblii, ew. Jana 4. rozdział.

Wy teraz powiecie: „Co ty uczyniłeś, bracie Branham, właśnie przed chwilą?" Po prostu włączyłem pierwszy bieg, rozumiecie. Ja nie wiem, rozumiecie. To musi uczynić On. Ja nie wiem. Jak to zrobiła ta kobieta tam? Nigdy w moim życiu nie widziałem tej kobiety. Ona jest dla mnie zupełnie obca. Ja myślę, że to była kobieta. Kim jest ta osoba, która została uzdrowiona właśnie w tej chwili wśród słuchaczy? Czy byś... Tak. Jesteśmy sobie wzajemnie obcy? Jeżeli to jest prawdą, pomachaj swoją ręką ot tak. Widzicie? Nigdy nie widziałem tej kobiety. Lecz ona tam siedziała i wierzyła. Otóż, ona Czegoś dotknęła, nieprawdaż? Dotknąć mnie na nic by się nie zdało.

56 Lecz teraz, czy nie widzicie, że Biblia jest dokładnie Słowem Bożym? On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. My się stajemy świątyniami tego Ducha świętego, którym jest Chrystus. Rozumiecie? To jest Jirawdziwe Nasienie. Zatem, jeśli ten rzeczywisty Duch święty przedostanie się do rzeczywistego Nasienia Słowa, nie... On nie będzie brał tylko części z Niego (bowiem diabeł posługuje się Tym), musicie Je wziąć całe, rozumiecie, każde Słowo z Niej: bowiem On nie jest połowicznym Bogiem. On jest całkowitym Bogiem. Rozumiecie? A to się właśnie dzieje.

Nuże, tutaj jest kobieta, nigdy jej nie widziałem. Jezus pewnego razu zastał niewiastę taką jak ta, być może nie w tym samym stanie, ja nie wiem. On siedział u studni. On - On potrzebował iść do Samarii. A my stwierdzamy, że Samaria była poniżej wzgórza. A-a On miał iść do Jerycha raczej i On przechodził przez Samarię, i przyszedł do miasteczka Sychar. I On usiadł u studni, a Swoich uczniów wysłał po żywność.

57 Ile ras ludzi istnieje na świecie? Trzy. Potomkowie Chama, Sema i Jafeta. My wszyscy wywodzimy się z Noego. A reszta świata została zniszczona w owym czasie. Tylko trzy rasy ludzi, to znaczy Żydzi, poganie i Samarytanie (którzy byli na wpół Żydami i na wpół poganami). I to są wszystkie rasy, które istnieją na świecie, rozumiecie, tylko trzy.

U Boga jest wszystko doskonałe w 'rzęch. Dokładnie tak, jak te trzy, o których mówiłem dzisiaj wieczór: trzy stadia sprzeczności, trzy stadia słowa które się stało ciałem, i tak dalej. Rozumiecie?

Otóż, a On - On, który rozmawiał z Żydami, powiedział Filipowi, kiedy on przyprowadził Natanaela tam gdzie On był. i rzekł: „Widziałem go kiedy był pod drzewem". On rzekł... Andrzej przyprowadził Piotra i On powiedział: „Ty jesteś Szymon, a odtąd będziesz się nazywał .Piotr.'„ Powiedział: „Ty jesteś synem Jonasza". Rozumiecie? Nuże, to wszystko byli Żydzi.

Lecz tutaj on podchodzi do poganki... nie do poganki, lecz do Samarytanki.

Teraz jest czas pogan. On tego ani jeden raz nie przedłożył poganom. Badajcie Pisma. Nigdy. Lecz On obiecał w ew. Łukasza 22. ze On to uczyni tuz przed Przyjściem.

Lecz On tam siedział, a tutaj przychodzi na wpół Żydówka i na wpół poganka, kobieta. I On jej powiedział: „Niewiasto, daj Mi pić."

A ona powiedziała: „Patrz, ty nie powinieneś prosić o to tak bardzo. My jesteśmy... Mamy tutaj segregację. Ty jesteś Żydem, a - a ja jestem Samarytanką."

On powiedział: „Lecz gdybyś wiedziała, z Kim rozmawiasz, ty byś Mnie prosiła o napój". Co On czynił? Kontaktował się z jej duchem. A kiedy On stwierdził, na czym polegał jej kłopot, otóż, On jej powiedział, żeby przyprowadziła swego małżonka. Ona powiedziała, że nie ma żadnego. On powiedział: „To się zgadza, miałaś już pięciu."

58 Popatrzcie więc. kiedy faryzeusze widzieli, co On czyni... Właśnie, tą sprzeczność wśród Słowa, co oni powiedzieli? Oni powiedzieli: „Ten człowiek jest Belzebubem, wróżbiarzem". Rozumiecie?

A Jezus powiedział: „Ktokolwiek powie coś takiego przeciw Duchowi świętemu, kiedy On przyjdzie, by czynić to samo, temu nie będzie nigdy przebaczone". Tutaj macie waszą sprzeczność. Rozumiecie? Lecz On powiedział, że On im wówczas przebaczy, ponieważ Duch święty jeszcze nie przyszedł; Ofiara, Baranek jeszcze nie umarł.

Lecz wtedy ta niewiasta nie rozmyślała o tym. Ona rzekła: „Panie, widzę, że Ty

jesteś prorokiem". Oni nie mieli proroka już od setek lat. Powiedziała: „Ja widzę, że Ty jesteś prorokiem. Nuże, my wiemy, że Mesjasz, który się zwie Chrystus, kiedy On przyjdzie, On będzie właśnie to czynił."

Otóż, jeżeli to jest to, co On czynił, to On jest tym samym wczoraj, dzisiaj. W ten właśnie sposób On dał im pozna Samego Siebie, a czy dzisiaj nie jest to samo? Tak musi być Nuże, tutaj jest znów kobieta i mężczyzna, spotykający się razem. Ona nie jest tą niewiastą, ja nie jestem tym Mężczyzną. Lecz pomimo tego ten sam Duch święty jest tutaj i dał obietnicę, że te sprawy, które On czynił, my będziemy czynić - te same sprawy w dniach, kiedy się Syn Człowieczy objawi.

59 Otóż, nie znam cię (a ty wiesz, że to prawda), jesteśmy sobie zupełnie obcy i ty stoisz tutaj. Coś jest... Może ci coś dolega, może nie, ja nie wiem. Lecz jeśli Pan Jezus objawi mi przez Ducha świętego, na czym polega twój kłopot, czy będziesz potem wierzyć, że To Syn Boży, a nie ludzka istota? To jest tylko łuska, ten przybytek, który - który Bóg używa, każdego, kogo On wybrał. On - On to czyni na podstawie suwerennej łaski i wyboru. Tak, lecz ty wierzysz. Czy będziesz wierzyć? [Kobieta mówi: „Amen" - wyd.]

Ilu spośród słuchaczy będzie temu wierzyć? Oto stoimy obydwoje wprost tutaj przed tą światłością, wiedząc, że się nigdy w życiu nie spotkaliśmy, nie mam żadnego pojęcia, kim jest ta kobieta, czym ona jest, skąd ona przychodzi, czego ona pragnie. Nigdy w moim życiu jej jeszcze nie widziałem, tak samo jak nigdy w moim życiu nie widziałem tej kobiety tam na dole. Lecz widzicie, oto co pragnę osiągnąć: wydostać z was tę sprzeczność i skłonić was do wiary w Słowo, kiedy to Słowo stało się ciałem wprost tutaj między nami. To Słowo staje się żywym w naszym ciele - to pokazuje Obecność Bożą.

60 Niechby On darował to jej teraz. Ona pragnie wartościowej rzeczy. Ona nie ma dzieci, ona pragnie mieć dziecię. Ona ma około czterdziestu lat. To oczywiście nie jest niemożliwe.

Oni tam teraz właśnie siedzą - kobieta, która była niepłodna przez całe swoje życie i przyszła w podobny sposób na podium, a Pan dał im dzieci. Podnieście wasze ręce, wy, którzy o tym wiecie. Widzicie? Widzicie? Wziąłem na ręce małą, kochaną dziewczynkę onegdaj w niedzielę, kiedy stąd odszedłem, w niedzielę po południu; jej matka była niepłodna, a Pan przemówił. A ta mała dziewczynka, najsłodsze maleństwo, czy ona jest tutaj'? Gdzie ona jest? Tak, ona jest tutaj, wprost tutaj, siedzi właśnie tutaj na dole. Tutaj siedzi jej matka. A tutaj jest ta mała dziewczynka. Widzicie ją? Ona jest wypowiedzianym Słowem od Boga.

Nuże, czy Mu będziesz wierzyć z całego swego serca? Czy wierzysz, że to błogosławieństwo, które masz, które teraz odczuwasz w sobie, jest odpowiedzią Bożą? Jeżeli Bóg powie, jak się nazywasz, żebyś mogła nadać imię swemu niemowlęciu, czy będziesz wierzyć? Zatem, pani Thompson, możesz iść do domu i mieć swoje niemowlę, jeśli temu będziesz wierzyć z całego serca.

61 Czy wierzysz z całego swego serca? Proszę, miej wiarę, nie wątp, tylko wierz Bogu. Bóg jest Bogiem.

Dzień dobry, panie. Ja przypuszczam, że my jesteśmy sobie także obcy. Ja cię widziałem jeden raz w moim życiu, na ile mi wiadomo, kiedy chodziłeś tam, I ja sobie myślałem, że ty jesteś wujem brata Shakariana, względnie kto to ... Mashagian, brat Mashagian, śpiewak, kiedy przechodziłeś koło mnie. A potem widziałem, jak szedłeś do kolejki modlitewnej. Zatem jesteśmy sobie obcy, i, względnie dla ciebie, a ja obcy - wzajemnie. Otóż, jeśli Pan Jezus powie mi coś. co ty - czym ty jesteś, czego być może pragniesz, powiedzmy to po prostu: powie ci co - powie mi czego pragniesz. Nuże, On ci to już dał. Jedyną rzeczą jest po prostu mieć dosyć wiary, by w to wierzyć.

Ilu z was rozumie to teraz? Po prostu pod dostatkiem wian-, by wierzyć, że otrzymasz to, o co prosisz! Rozumiecie?

62 Zatem, jeżeli jesteś teraz tutaj na podium i pragniesz czegoś, a On mi może powiedzieć, jakie jest twoje pragnienie, to wiesz, że ja nie znam twego pragnienia, więc musi być tutaj Ktoś, kto je zna. Otóż. zgodnie ze Słowem On obiecał, że to będzie czynił. On znał myśli wewnątrz ich serc. Czy się to zgadza? W porządku.

Ty masz wielkie pragnienie zostać uzdrowiony. Jedna rzecz, ty cierpisz z powodu

stanu nerwowego, jesteś naprawdę nerwowy. To się zgadza. Inna sprawa, ty masz dolegliwości w plecach, a te dolegliwości w plecach są bardzo poważne od pewnego czasu, byłeś nawet poddany operacji z powodu tego. To jest TAK MÓWI PAN. To jest prawdą. Rozumiesz. To się zgadza. A tutaj jest jeszcze inna sprawa, twoim głębokim pragnieniem jest - ty pragniesz przyjąć chrzest Duchem Świętym. To się dokładnie zgadza. Chodź tutaj.

Drogi Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa, niechby ten człowiek został napełniony Duchem świętym, zanim stąd odejdzie, w Imieniu Jezusa. Amen. Przyjmij Go teraz, mój bracie. Proszę, miej wiarę, nie wątp.

63 Dzień dobry. Przypuszczam, na ile mi wiadomo, że sobie jesteśmy wzajemnie obcy. Jeżeli to jest prawdą, patrz, żeby to ludzie wiedzieli, po prostu podnieś swoją rękę, żeby oni widzieli, że sobie jesteśmy obcy. Nigdy w moim życiu jej nie widziałem, mówię świadomie. A sądzę, że ona mnie nigdy nie widziała, jedynie spomiędzy grona słuchaczy. Ponieważ Niebiański Ojciec wie, a tutaj leży Jego Słowo, że nigdy w moim życiu nie widziałem tej kobiety, mówię to świadomie. Dlatego ja bym nie wiedział, dlaczego jesteś tutaj, nie mam pojęcia, kim ty jesteś, czym, ani niczego odnośnie ciebie. Nie mógłbym ci powiedzieć ani jednej rzeczy.

Jedyna rzecz - jest to po prostu dar. Jeżeli ja mogę... Jak mnie przed chwilą słyszałaś wyjaśniającego tą sprawę. Podejdź tu, proszę, słuchaj, co On mówi; co widzę, to mogę powiedzieć Czego On nie mówi, tego ja nie mogę powiedzieć. Ja bym to powiedział z samego siebie, a to by było złe. Rozumiecie? To by było złe. Lecz jeżeli to mówi On, jest to absolutnie właściwe. To nie może nigdy - nigdy nie było to złe. Nigdy nie będzie to złe, jak długo to pozostaje Bogiem. Rozumiecie? Rozumiecie, bowiem Bóg się nie może mylić.

64 Lecz jeśli Bóg może mi powiedzieć, czego pragniesz, jakie jest twoje pragnienie, lub - lub dlaczego jesteś tutaj, coś, co uczyniłaś, lub coś, coś podobnego, względnie kim jesteś, skąd przychodzisz, lub cokolwiek On mi zechce powiedzieć, czy będziesz wierzyć? Dziękuję.

Jedna rzecz, ty masz dolegliwości w swojej nodze. Dokucza ci twoja noga. [Kobieta mówi: „Tak" - wyd.] To się zgadza. Podnieś swoją... Masz kobiece dolegliwości, kobiece kłopoty. [„Tak."] I masz w swoim sercu wielkie pragnienie, bowiem właśnie utraciłaś kogoś, czy coś. Jest to chłopiec, a twój chłopiec odszedł z domu, uciekł, i ty chcesz, żebym się modlił, aby on powrócił z powrotem. [„Tak."]

Boże w Niebiesiech. poślij jej dziecko z powrotem. Niechaj Duch święty zatrzyma tego młodego człowieka na drodze dziś wieczorem, poślij go z powrotem jego matce. W Imieniu Jezusa. Amen.

On, Który o tym wie, pośle ci go z powrotem. Nie martw się. Wierz teraz, nie wątp. Proszę, miej wiarę, z całego serca. Ty wierzysz, a Bóg ci da resztę.

65 Otóż. tylko te trzy lub cztery rozpoznania, cokolwiek to było, widzicie, ja - ja po prostu kontynuowałem, aż mnie to zaczęło oślepiać. Ja tego nie potrafię wyjaśnić, nie można tego wyjaśnić. Wy powiecie: „Ty chcesz powiedzieć, że to po prostu było gorsze, niżbyś tutaj głosił czterdzieści pięć minut lub więcej, myślisz?" O, tak. Choćbym głosił trzy godziny, nie byłoby to tak nadwyrężające.

Kobieta dotknęła szaty naszego Pana Jezusa. A ci ludzie nie dotykają mnie. Patrzcie, ta kobieta tutaj, tvlko spójrzcie tutaj, ona by mogła. [Brat Branham mówi kobiecie: „Połóż swoje ręce na mnie. rozumiesz" - wyd.] Ona mnie po prostu dotyka i dotyka, ale to się na nic nie zda. Ja jestem tylko człowiekiem. Lecz ona się musi dotknąć Jego. A ja, przez dar, tylko - tylko... to po prostu przychodzi, ja się całkiem usuwam na bok i mówię tylko to, co widzę. Rozumiecie? I to jest wszystko. Widzicie, dotykać się mnie, to nie ma żadnego znaczenia; lecz ona się poprzez mnie dotyka Jezusa. Oto, w jaki sposób ta niewiasta dotknęła się Boga poprzez Jezusa, kiedy On nie wiedział, w jakim ona jest kłopocie. Ona tylko dotknęła Jego szaty, odeszła i usiadła. A On rzekł - a On rzekł: „Kto się Mnie dotknął?"

A apostołowie powiedzieli: „Patrz, każdy się Ciebie dotyka. Dlaczego tak mówisz?"

Nuże, czy wiecie, czym jest moc? Siłą. On osłabł z powodu jednej kobiety, która się Go dotknęła, a On był Synem Bożym. Co dopiero ja, grzesznik zbawiony z Jego łaski. Czy wiecie, dlaczego tego jest więcej? Bowiem On powiedział; ..Te sprawy, które Ja

czynię, i wy czynić będziecie. Więcej niż to czynić będziecie, bo Ja odchodzę do Mego Ojca„. Tam jest powiedziane: „Większe," lecz poprawne greckie tłumaczenie mówi: „Więcej niż to czynić będziecie."

66 Otóż, tej pani nie znam. Ja nic o niej nie wiem. Ona jest po prostu zupełnie obcą dla mnie, tak jak byli ci inni ludzie. Jesteśmy sobie wzajemnie obcy. Tylko dlatego, aby to ci ludzie wiedzieli, może podniesiesz swoją rękę i powiesz: „Jesteśmy sobie obcy". Nuże. Syn Boży - kiedy On pewnego razu spotkał się z kobietą u studni - taki mały obraz, podobny do tego tutaj, i On rozmawiał z nią przez chwilę, i On poznał, co jej dolega, i On jej powiedział, na czym polega jej kłopot. I ona na podstawie tego poznała, że to był Mesjasz. Nuże, to, że ja... Ty dotknęłaś się mnie, ja dotknąłem się ciebie, a nic się nie stało. Ale jeśli moja wiara (poprzez dar) i twoja wiara (poprzez uwierzenie w to) może dotknąć Jego, i On może mówić przez nas do... przeze mnie do ciebie, to wiesz, że On jest tutaj, tak jak On był u tej - tej studni w Sychar. Rozumiesz? On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy temu wierzysz?

Ty masz tak dużo kłopotów, tak wiele dolegliwości, komplikacji! Jedną z głównych rzeczy jest to, że chcesz, abym się modlił z powodu artretyzmu. To się zgadza. Czy to prawda? Ty sztywniejesz z powodu artretyzmu. Jeżeli tak jest, podnieś swoją rękę...

67 I ty wychodziłaś poniekąd ślamazarnie, na ile sobie dobrze przypominam. Zaczekaj może jeszcze przez chwilę, może będzie powiedziane jeszcze coś innego, co zabierze te... Albo, wiecie, człowiek odczuwa różne sprawy; ludzie, wy wiecie, jakby oddech wychodzący przeciw Temu. Oni mówią: „Patrzcie, on to zgadnął," czy coś takiego, wiecie.

Lecz ty wydajesz się być miłą osobą, proszę, rozmawiaj ze mną po prostu przez chwilę. Stój tutaj przez chwilę, ponieważ ja naprawdę odczuwam, że jest jeszcze coś innego, co masz na sercu, czego pragniesz od Boga. Nuże, ja bym nie potrafił odpowiedzieć na twoją modlitwę, lecz On może od-... Bowiem jeśli temu wierzysz, jest to już odpowiedziano. Lecz jeśli tylko chcesz wierzyć; zmusić się do wiary. Otóż, ja ci mówię, dotyczy to umiłowanego, którego tutaj nie ma, a jest to brat, a ten brat: nie jest nawet w tym kraju. On jest w nieco wilgotnym kraju gdzie jest wiele jezior. Ja bym powiedział, że coś jak v Michigan, czy gdzieś... Tak, jest to właśnie Michigan. I o'- cierpi z powodu śmiertelnego zabójcy, a jest to nieuleczalne.- choroba nerek, która mu dokucza. To jest prawdą, czy tak? To jest TAK MÓWI PAN. Nuże, ta chusteczka, którą masz w swej ręce, którą podniosłaś ku Bogu - poślij ją swemu bratu i powiedz mu, żeby nie wątpił, ale wierzył, i to sprawi, że on zostanie uzdrowiony teraz, jeśli będziesz temu wierzyć.

68 Czy wierzysz z całego swego serca? Widzisz, zatem, jeśli wierzysz, jest tylko jedna rzecz do zrobienia, to znaczy przyjąć to całkowicie. Czy się to zgadza?

Wy teraz powiecie: „On się temu przygląda, tym ludziom. Oto, co on czyni, przygląda się im". Człowiek spotyka się z tym tak często!

Lecz abyście wiedzieli, że to nie jest... Ty pani tutaj, podejdź tutaj w tą stronę, pani, tutaj, ty pacjentko, kimkolwiek jesteś. Ja się na nią nie patrzę. Czy wierzysz, że Bóg może mi objawić, jaka jest twoja dolegliwość? Podnieś swoje ręce, jeśli wierzysz - ty pani tutaj, ty pani tutaj, pacjentko. Tak. Tak. W porządku, więc jeśli będziesz temu wierzyć z całego swego serca, te astmatyczne dolegliwości nie będą ci więcej dokuczać. W porządku, idź do domu i wierz w to!

69 Nie patrzyłem na nią. a On? Widzicie, On... Człowiek patrzy w rym kierunku, ta wizja tam jest, bez względu na to, co się dzieje. Amen' Czy tego nie widzicie? Jest to po prostu tak doskonałe, jak tylko może być Bóg doskonałym!

Czy ty również wierzysz? Astma może cię opuścić również, nieprawdaż? Czy wierzysz, że cię opuści? W porządku, zacznij mówić Panu Jezusowi, że ty - że Mu wierzysz.

pewnego dnia byś musiał chodzić o lasce, gdyby artretyzm uczynił cię kaleką, lecz on tego nie uczyni. Ty nie będziesz, ty wierzysz, że tak nie będzie, prawda? Czy wierzysz, że będziesz zdrowym? Idź swoją drogą, a Jezus Chrystus cię uzdrawia.

Dolegliwości serca uśmiercają ludzi, lecz ona nie musi uśmiercić ciebie. Czy wierzysz, ze Bóg uzdrowi cię z tego. i uczyni cię zdrowym? Zacznij wierzyć z całego swego serca i powiedz: ..Ja w to naprawdę wierzę.„

70 Czy mówisz po angielsku'? Czy rozumiesz po angielsku? [Brat Branham mówi: „Niech tu ktoś przyjdzie”. Przychodzi tłumacz - wyd.] Tak, w porządku. Czy jej powiesz to, co ja jej mówię? Powiedz jej, że jeśli będzie wierzyć, dolegliwości żołądka ją opuszczą. Czy ona - ona będzie temu wierzyć? Twoje dolegliwości w plecach opuszczą cię również, więc teraz możesz iść swoją drogą i być zdrową. Dzień dobry. Czy wierzysz? [Ona mówi: „O, tak” - wyd.]

Ten mężczyzna, siedzący tam, cierpiący na dolegliwości w plecach, patrzył na mnie, kiedy to powiedziałem. On może także zostać uzdrowiony - jeżeli temu wierzysz, panie. W porządku, panie.

Ta pani, która siedzi tuż koło ciebie tam, ty masz dolegliwości w szyi, nieprawda, pani? Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Ty pragniesz włożenia rąk na małego chłopca z powodu jego kolan, a on również wyzdrowieje. Czy temu wierzysz? Ty miałaś kobiece dolegliwości, żeńskie kłopoty, teraz tego nie masz. Twoja wiara cię uzdrowiła i uczyniła cię zdrową.

71 Czy wierzycie, że Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki? Zatem połóżmy nasze ręce na siebie wzajemnie i módlmy się tą modlitwą wiary, każdy z nas, módlmy się modlitwą wiary.

Drogi Boże, podczas gdy jesteśmy tak osłonięci Twą Boską Obecnością, że Cię widzimy poruszającego się wśród słuchaczy, uzdrawiającego chorych, wszędzie. Ty jesteś Bogiem. Modlę się, abyś uzdrowił wszystkich słuchaczy. Niechaj Boży Oddech wpadnie świeżo do ich serc i daj im poznać, że czas dobiega końca. Będziemy tutaj jeszcze tylko krótką chwilę, potem będziemy razem z Tym, Którego miłujemy. I niech teraz Jego Obecność przyniesie uzdrowienie każdemu.

My potępiamy szatana, potępiamy wszystkie jego czyny. W Imieniu Jezusa Chrystusa, szatanie, wynijdź z tych ludzi.

Wszyscy, którzy Mu teraz będziecie wierzyć i przyjmiecie swoje uzdrowienie, powstańcie na swoje nogi i powiedzcie: „Ja teraz wstaję, by przyjąć moje uzdrowienie. Ja w to wierzę”. Bez względu na twój stan, jeżeli temu naprawdę wierzysz, powstań na swoje nogi. Podnieście teraz swe ręce i powiedzcie: „Dzięki Ci, Panie Jezu, za to żeś mnie uzdrowił”. Niech Bóg będzie z wami.

MESSAGE online

www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
William Marrion Branham
„…w dniach głosu…” Obj. 10:7